

Prywaciarz zastąpił miejską spółkę. Efekt?

1 marca 2019

Samorządowcy z Pionek przyznają, że likwidacja Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych i zastąpienie go prywatną firmą była poważnym błędem. Jakość świadczonych usług wyraźnie się pogorszyła, a właścicielka domaga się od miasta dodatkowych środków na działalność.

Na ostatniej sesji Rady Miasta w Pionkach doszło do awantury wywołanej przez prezes firmy EkoPionki. Podmiot ten za sprawą decyzji podjętej przez samorządowców w poprzedniej kadencji, przejął obowiązki Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych. Z jakim efektem? Radni przyznają, że gdyby opady śniegu nie były tak niewielkie jak podczas tej zimy, wówczas miastu groziłby paraliż. Prywatne przedsiębiorstwo nie radziło sobie bowiem z realizacją zadań. „Macie 70-letni sprzęt. Jak chcecie się utrzymać na rynku, na czym chcecie zarabiać?” – to pytanie prezes spółki zadał Wojciech Maślanek, przewodniczący Rady Miasta.

Dorota Sadurska, prezes firmy Ekopionki oczekuje, że miasto przyzna dodatkowe środki na działalność jej biznesu. Dlaczego? Przedsiębiorczyni uważa, że nie ma z czego zapłacić pracownikom. W środę zjawiła się na sesji Rady Miasta wraz z kilkoma pracownikami. Pani prezes najwyraźniej przekonała podwładnych, że brak środków na ich wynagrodzenia nie jest winą firmy, a samorządu.

Wygląda na to, że miasto będzie musiało wyłożyć na pensje personelu prywatnej spółki. O ile Rada nie podjęła w tej sprawie uchwały, to interwencję zapowiedział burmistrz Robert Kowalczyk, który stwierdził, że decyzja organu zmusza go do przeniesienia części pieniędzy (przeznaczonych pierwotnie na remonty niektórych dróg) na zimowe odśnieżanie i zasilenie

nimi firmy Ekopionki.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu